Nr. 228. We Lwowie Wtorek dnia 16. Sierpnia 1892. Rok XXV.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego“, Plac Marjacki liczba 6 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 centów miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 sr. gr. do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o 8. rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje we Lwowie jedynie i wyłącznie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego“, Plac Marjacki l. 6 i 7 w domu pana Kiselki.
We Wiedniu: pp. Haasenstein et Vogler, (Otto Maass) M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik, Rudolf Mosse i J. Danneberg; w Berlinie, Frankfurcie, Kolonji, Haasenstein et Vogler i G L Daube; w Hamburgu: Karoly et Liebmann; w Paryżu: C. Adam, Boulevard Raspail 105 bis et rue des Rennes 119.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Prywatna korespondencja i nekrologia 12 ct. od wiersza.
Drobne ogłoszenia 1½ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po 1 ct od wyrazu.
Reklamy w rubryce Nadesłane 20 ct. od wiersza.

Tydzień polityczny.

Lwów 15. sierpnia.

Dzień jedenasty sierpnia 1892 roku będzie niezawodnie wybitną datą w historji wewnętrznej monarchji austro-węgierskiej, a w szczególności w historji jej finansów. Z dniem tym uzyskały bowiem moc obowiązującą nowe ustawy walutowe, mające nas doprowadzić do waluty złotej. O doniosłości tych ustaw, o ich znaczeniu politycznem, o ich wpływie na stosunki ekonomiczne, mieliśmy już więcej, niż raz jeden, sposobność pisać. Dzisiaj na tem miejscu zapóźno wracać do tego tematu.

Rozpoczynamy nową erę monetarną, która według wyznawców złota ma nas wprowadzić w szereg cywilizowanych państw, zażywających już od dawna błogosławieństw waluty złotej. Serdecznie pragniemy, aby dzieło, do którego dojścia do skutku i nasi reprezentanci w wybitnej się przyczynili mierze, upragnione wydało owoce, aby się nie sprawdziły przepowiednie pessymistów, którzy po wprowadzeniu złota najokropniejszych się obawiają skutków ekonomicznych. Chcemy wierzyć, że obawy są przesadzone. Jeżeli z jednej strony nie dzielimy radości bezwględnych entuzjastów złota, to z drugiej strony przykłady państw, w których istnieje waluta złota, nie są znowu tak bardzo odstraszające, zwłaszcza, jeżeli się skorzysta z błędów, jakie poszczególne z tych państw przy wprowadzeniu złota popełniły i jeżli się z nich właściwe wyciągnie wnioski.

A zresztą ustawy, które dnia 11. b. m. zaczęły obowiązywać, są dopiero podstawą, na której gmach waluty złotej ma spocząć. Kontury jego już się wprawdzie rysują, ale całokształtu i szczegółów nikt chyba jeszcze dokładnie objąć nie może. Nim złoto istotnie w naszym zapanuje obrocie, wiele jeszcze upłynie czasu, w danym więc razie przecież jeszcze dadzą się dostrzeżone usterki na czas usunąć.

Przed kilku dniami obiegała, jak wiadomo, pogłoska o ustąpieniu ambasadora austro-węgierskiej przy Watykanie. Z powodu tego napisał półurzędowy *Fremdenblatt* artykuł w tonie, uderzającym swoją oschłością. Stwierdziwszy fakt wydalenia się posła z Rzymu i przedłużającą się jego tam nieobecność, spowodowaną przez chorobę, zapowiada bliski już powrót na stanowisko, a wyjazd na prawidłowy już urlop dopiero za kilka tygodni i wreszcie w takich słowach zbija pogłoski; „Są to tendencyjne zmyślenia. Hr. Revertera cieszy się we właściwych sferach niezachwianem zaufaniem. Nie ma żadnego powodu dla któregoby ten dyplomata, najzupełniej dorosły do trudnego stanowiska, jakie zajmuje, miał nieosobliwie wdzięczne zadanie swoje zostawiać następcy, któryby w Watykanie spotkał się z temi samemi, nieprzyjaźnemi dla Austro-Węgier prądami i z temi samemi trudnościami, z jakiemi obecny ambasador austrjacko-węgierski częściej teraz, niż jego poprzednik, walczyć musi.“ Taki ton dowodzi istotnie naprężonych stosunków, a tembardziej zadziwia, że Austro-Węgry nie dają od siebie powodu do niechęci. „Chrzty podwójne“ na Węgrzech są jeszcze kwestją, nierozwiązaną dotychczas jednostronnie lub z oczywistą krzywdą Kościoła, ani przez rząd wspólny, ani przez rząd bezpośredni węgierski; jeżeli jest zatem powód niepokoju, nie ma powodu do gniewu i nieprzyjaźni. *Pest. Lloyd* przypisuje złe usposobienie Watykanu dla Wiednia i Berlina wpływom paryskim, zręcznej polityce republikanów, rządzących we Francji, którzy nawet w sporze wewnętrznym, z duchowieństwem, umieli przeciągnąć Leona XIII. na swoją stronę, a może nawet łudzą go jakiemiś miražami międzynarodowemi. Wobec nieprzyjaznego nastroju władz watykańskich dla potrójnego przymierza, musiały ucierpieć w roku bieżącym wiele i stosunki Niemiec ze Stolicą Apostolską. Objawem i dowodem tego jest dymisja p. Schlözer'a.

Pogłoski o dymisji ministra Herrfurtha sprawdziły się. Jednocześnie z doniesieniem o wyjeździe cesarza Wilhelma z Anglji nadeszła wiadomość o uwolnieniu go od obowiązków i o poruczeniu jego teki prezesowi gabinetu, hr. Eulenburgowi, który dotychczas nie zarządzał żadnym odrębnym wydziałem administracji. Opinja publiczna w Niemczech, ogółem biorąc, okazuje się względem ustępującego ministra dobrze usposobiona; większa część nawet dzienników ubolewa nad jego usunięciem, przyznając, że był dobrym administratorem i wyrażając się z uznaniem o jego charakterze. *Vossische Ztg* omawiając dymisję jego, pisze: „Błędne jest mniemanie, jakoby Herrfurth nachylał się ku liberalizmowi, lub, co gorsza, do demokracji. Nie był on bynajmniej stronnikiem liberalizmu, będąc raczej nawskróś staropruskim urzędnikiem, jednym z ostatnich owych mohikanów, którym ks. Bismark wypowiedział wojnę wytępienia, a który cudem prawdziwie uniknął losu swoich kolegów. Za któregobądź z dawniejszych gabinetów byłby uchodził za dobrego konserwatystę, ale z nowemi tendencjami, które ks. Bismark zaszczepił stronnictwu zachowawczemu, nie chciał mieć nic do czynienia. Stronnictwo liberalne powinno być względem niego życzliwie usposobione, nie dlatego, ażeby był jego członkiem, lecz z powodu, że opierał się tendencjom, zmierzającym do administrowania państwa w interesie pewnej warstwy społeczeństwa. Co go skłoniło do zażądania dymisji, nie jest dotąd pewnem, ale sądzimy, że postanowienia tego nie powziął jedynie z powodu różnicy zdań, wynikłej między nim, a ministrem skarbu.“

W kwestji ponownego wyboru prezydenta Carnota, którą się ciągle prasa paryska pilnie zajmuje, występują *Debaty* kategorycznie przeciwko tym, którzy pod pozorem prawa konstytucyjnego usiłują przeszkodzić ponownemu wyborowi obecnego prezydenta republiki. „Jasnem jest — powiadają *Debaty* — że ci, którzy agitację rozpoczęli, posuwają się krętą ścieżką w zamiarze dopięcia celu, który ukryć uważają za stosowne. Jasnem jest, że projekt p. Hubbarda i polemika, do której dał powód, są tylko dalszym ciągiem kampanji, oddawna przez prasę radykalną rozpoczętej. Systematyczne krytyki i obrażające często p. Carnota oszczerstwa niektórych dzienników, przyjęły pod płaszczem kwestji konstytucyjnej nową formę. Prawidłowa postawa obecnego prezydenta, szczere jego przywiązanie do republiki i uczciwość charakteru stawiają go nad wszelkie podejrzenia, które rzucić na niego usiłują dawni przyjaciele jenerała Boulangera i czynią zbytecznemi wszelkie ostrożności nadzwyczajne, względem niego zastosowane. Nowe zaczepki, mniej szlachetne od poprzednich, nie odniosą lepszego od tamtych skutku; dosyć wskazać na nie, ażeby były przez ogół potępione.“

Apostołowie ciemnoty.

Mamy przed sobą najnowszy okaz rusyfikacyjnych zapędów w krajach polskich. Jest nim dokument, nie mniej może ważny i doniosły od tych, jakie ogłasza bułgarska *Swoboda*, odsłania bowiem zaciekłość, z jaką dąży rząd rosyjski do wydarcia swym polskim poddanym wszystkiego, coby o ich odrębności narodowej świadczyło. Po zrusyfikowaniu szkół i urzędów, zarządów kolejowych itp., dotarł rząd rosyjski do niemowląt. Donieśliśmy już w swoim czasie, że warszawskie Towarzystwo Dobroczynności otrzymało od Apuchtina „wygowor“ za prowadzenie nauki w ochronkach i zakaz używania w ochronkach książek, kajetów, map itp. Dzisiaj przytaczamy odnośne rozporządzenie w dosłownem brzmieniu:

Ministerstwo
Prezes rady miejskiej warszawskiej ogólnej opieki.
Dnia 13. maja 1882.
N. 8854.
M. Warszawa.

Do Pana Prezesa
Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności.

Kurator warszawskiego okręgu naukowego tajny radca Apuchtin donosi Jego Ekscelencji naczelnikowi kraju, że w skutek rewizji przez członków władzy naukowej niektórych ochronek warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności wykryto: że wszystkie zrewidowane ochronki mają mniej, albo więcej zupełny typ szkół z nauką wyłącznie w polskim języku, czytania, pisania, arytmetyki i religji; że nauka odbywała się nie ustnie, lecz wedle podręczników przy pomocy pisania w kajetach i na tablicach, że pokoje, w których się dzieci uczą, mają wygląd zupełnej szkoły, z ławkami, kałamarzami, geograficznemi mapami i że wszyscy uczniowie starsi zaopatrzeni są w książki, kajeta i inne przybory szkolnych potrzeb; że w każdej z tych ochronek są oddziały dla starszych dzieci, gdzie wszystkie dzieci mają więcej, niż lat siedm, a zatem są w wieku, w którym nie mogą się znajdować w ochronkach.

Z przedstawienia tego główny naczelnik kraju raczył zauważyć, że dzienne ochronki dla przychodzących dzieci, utrzymywane przez warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, w moc wydanych rozporządzeń powinny mieć wyłącznie na celu: chronić małe dzieci, od 3 do 7 lat liczące od niebezpiecznych wypadków, którym mogą uledz, będąc pozostawione same sobie wówczas, gdy rodzice ich zajęci są pracą po za domem; nie powinny zaś uczyć się ani czytać, ani pisać, ani wyższego katechizmu i w ochronkach nie powinno być wcale książek. Towarzystwo warszawskie Dobroczynności, jakto się z rewizji okazało, organizowało z ochronek tych szkoły, przyjmując do nich dzieci, mające więcej, niż siedm lat i prowadziło naukę wyłącznie w polskim języku.

Do tych szkół pod nazwą ochronek przybywa masa dzieci nie w celu dla którego urządzają się ochronki, a do nauki przynoszą z sobą książki i kajeta z wszystkiemi przyrządami do pisania. Takiego odstąpienia od prawideł dla dziennych ochronek Towarzystwo warszawskie Dobroczynności dopuszcza się nie po raz pierwszy, nie bacząc na udzielone mu w roku 1882 i 1885 wskazówki. Widocznie nie dąży ono do utrzymywania tych ochronek w warunkach odpowiednich celowi i przeznaczeniu ich, ale coraz więcej odstępuje od wskazanego celu, nadając ochronkom charakter szkoły z wykładem w języku polskim.

Dla tego główny naczelnik kraju, znajdując, że przekroczenie w takim kierunku nie może być dozwolone i że w tem nie podobna nie zauważyć braku kontroli ze strony warszawskiego miejskiego komitetu ogólnej opieki nad postępowaniem Towarzystwa warszawskiego Dobroczynności, polecił mi pod d. 31. marca r. b. nr 3534, jako prezesowi miejskiej warszawskiej rady, abym zobowiązał Zarząd Towarzystwa warszawskiego Dobroczynności, żeby bez najmniejszej zwłoki przywróciło w dziennych ochronkach prawidłowy porządek, to jest, żeby do nich nie uczęszczały dzieci, mające więcej, niż siedm lat. Dzieci zaś od trzech do siedmiu lat, które będą przyprowadzane do ochronki, aby nie uczyły się tam ani czytania ani pisania i aby książek wcale w ochronkach nie używano.

Przyczem Jego Ekscelencja nadmienił, aby dla usunięcia wszelkich wątpliwości co do wieku dzieci, które mogą pozostawać w ochronkach, polecono warszawskiemu oberpolicmajstrowi, aby ten sprawdzał podług ksiąg ludności.

Po wysłuchaniu powyższego rozkazu miejska rada na posiedzeniu swem z dnia 27. kwietnia roku bież. postanowiła:

1) Polecić warszawskiemu Towarzystwu Dobroczynnności natychmiast, a najpóźniej w dniach siedmiu, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego rozporządzenia, aby zaprowadziło w dziennych i stałych ochronkach, oraz we wszystkich podwładnych mu zakładach osobne książki podług formy i wzorów, ustanowionych przez radę miejską do zapisania w nich wszystkich służących w zakładzie osób i dozorujących dzieci z wyszczególnieniem co do ostatnich w osobnych rubrykach imion i nazwisk takich osób, pod których opieką pozostają, albo przez które do ochronki zostały dostawione, wiek dzieci wedle aktu urodzenia, w oryginale dołączonego do książki, wiadomości o szczepieniu ospy z dołączeniem również świadectwa.

2. Polecić bezwarunkowo i natychmiast, aby wykluczono z dziennych ochronek dzieci liczące więcej, niż lat siedem, a jednocześnie aby usunięto wszystkie książki, kajeta, mapy i wszystkie środki naukowe, nie pozwalając dzieciom przynosić ich z domu i korzystać z nich w czasie pobytu ich w ochronkach.

3) Pozostawić Towarzystwu aby jeśliby w warunkach danego czasu biedna ludność miejska koniecznie potrzebowała ochronek i dla starszych dzieci jak siedmioletnich, gdzie mogłyby uczyć się, na wiadomych warunkach, czytać, pisać, religji św. i matematyki, odniosło się wedle ustanowionego porządku o pozwolenie urządzenia takich ochronek.

4) Nadzór nad wykonaniem tego rozporządzenia włożyć na Naczelnika Zakładów Dobroczynnych miasta Warszawy.

Takie rozporządzenienie, oparte na poleceniu warszawskiego generał-gubernatora, mam zaszczyt zakomunikować Waszej książęcej Mości (ks. Lubomirskiemu) jako dlań wytyczne i do wykonania. Dołączam wzory ksiąg do zapisywania służących w zakładach Towarzystwa Dobroczynności i dzieci, zwiedzających ochronki warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności.

Gubernator warszawski:
(podp.) *Andrejew*.
Naczelnik Zakładów Dobroczynnych:
(podp.) *Waraksin*.
Sekretarz rady:
(podp.) „*Lechowski*.“

Jestto więc propaganda ciemnoty w całem słowa znaczeniu, podjęta dla dogodzenia nieuczciwej tendencji wynarodowienia. Dokumet ten piętnuje rząd rosyjski, jako zrywający z wszelkiemi względami cywilizacyjnej przyzwoitości.

Wystawa przemysłu budowlanego.

Przygotowania do wystawy przemysłu budowlanego we Lwowie postępują bardzo raźnie i dziś już, dzięki niezmordowanej pracy komitetu wykonawczego tej wystawy, rokować jej można świetne powodzenie. Okazów, zarówno z Galicji, jak z zagranicy, nadesłano wiele, a z dniem każdym przybywają nowe. Lista zgłoszeń dotychczasowych obejmuje przeszło 300 nazwisk i firm. Zainteresowanie się wystawą wzrasta w całym kraju, liczne reprezentacje i instytucje spieszą z subwencjami i okazują gotowość jaknajgorętszego poparcia tak pięknego, a zarazem doniosłego przedsięwzięcia.

Wczoraj odbyło się w gmachu szkoły politechnicznej zgromadzenie obszernego komitetu wystawy, które zagaił przewodniczący pan profesor Zacharjewicz, dziękując licznie zebranym członkom komitetu za przybycie. Sekretarz p. Witt odczytał protokół z poprzedniego posiedzenia. Z protokołu tego, przyjętego następnie bez dyskusji, wyjmujemy, jako najciekawszy szczegół, cyfry preliminarza wystawy. Preliminowane są tedy wydatki w kwocie ogólnej 14.000 zł., z której to sumy przeznaczono na biuro i ogólne wydatki 4.400 zł., na instalację wewnątrz gmachu politechniki 3.290 zł., na instalację zewnątrz gmachu szkoły politechn. 2.200 zł., na wydatki podczas wystawy 2.450 zł., na wydatki nieprzewidziane 1.600 zł. Dochody preliminowano również w kwocie 14.000 zł., z czego na subwencje przypada 6.500 zł.

Hr. Łubieński zdaje sprawę z czynności komitetu wykonawczego za czas od 19 lutego do 1. sierpnia 1892. Sprawozdanie to, przyjęte następnie również bez dyskusji, a dające dokładny obraz wszystkich dotychczasowych prac przygotowawczych komitetu, dla braku miejsca zmuszeni jesteśmy odłożyć do następnego numeru.

Dyrektor wystawy p. Radwański zawiadomił następnie komitet, że cesarz w czasie pobytu swego we Lwowie zwidzi wystawę w dzień 2. września o godzinie 9. rano. W dniu tym, prócz publiczności i wystawców, zgromadzi się na placu wystawy celem powitania dostojnego gościa także cały komitet *in gremio*.

Starsz. inżynier p. Skowron przedłożył wnioski komitetu wykonawczego w sprawie premjowania wystawców i składu *jury*. Ministerstwo handlu udzieliło już zezwolenia na premjowanie okazów, naturalnie z zastosowaniem się do ogólnych regulamiów, wydanych przez ministerstwo. Prócz tego, ustanawia komitet listy pochwalne. Komitet sędziów prace swe będzie musiał ukończyć jeszcze przed zamknięciem wystawy. Regulamin, tudzież proponowany przez referenta skład *jury*, przyjął komitet jednogłośnie.

Co do cen wstępu, to — na wniosek komitetu wykonawczego, przedstawiony przez pana Radwańskiego — ustanowiono następujące: W dnie zwykłe 20 ct. od osoby (dzieci płacą połowę); w dniach otwarcia i zamknięcia wystawy 1 zł., w dniu 2. września na czas pobytu cesarza na wystawie 2 zł. Zniżone ceny wstępu otrzymają uczniowie i czeladnicy za pośrednictwem korporacyj towarzystw i poszczególnych przemysłowców. Wolnych kart (z wyjątkiem kart takich dla członków komitetu, wystawców i reprezentantów dziennikarstwa) nie będzie.

W końcu przedłożył jeszcze p. Radwański sprawozdanie kasowe, stwierdzające, że preliminarz ułożony jest nader oględnie i że korzystny wynik finansowy wystawy, jak w ogóle jej udanie się, są zapewnione.

Na tem wyczerpano porządek dzienny, a przewodniczący p. Zacharjewicz, zamykając posiedzenie ogólnego komitetu, prosi wszystkich zebranych panów, ażeby wspierali w działaniu komitet wykonawczy, dla którego prawdziwie wyczerpującej i pełnej poświęcenia pracy jak najwyższe wyraża uznanie.

KRONIKA.

Pamiętajmy o fundacji imienia Tadeusza Kościuszki.

Djarjusz lwowski.

Wtorek 16 sierpnia.

Posiedzenie komitetu pochodu z pochodniami odbędzie się o godzinie 5. popołudniu w sali posiedzeń magistratu.

Posiedzenie komitetu kwaterunkowego odbędzie się o godzinie 6. popołudniu w sali posiedzeń magistratu.

Koncert muzyki wojskowej 80. pp. w ogrodzie miejskim o godz. 6. wieczorem.

Teatr letni: „Wojna podczas pokoju“, komedja w 5 aktach Mosera i Schönthana. Początek o godzinie pół do 8. wieczór.

Czwartek 18. sierpnia:

Teatr letni: „Safanduły“, komedja w 5 aktach W. Sardou Pierwszy gościnny występ p. Wincentego Rapackiego. Początek o godzinie pół do 8. wieczorem.

Wiadomości osobiste. Cesarz, pismem z dnia 5. b. m. nadał ks. Janowi Sapieże, podporucznikowi ułanów w rezerwie, godność szambelana z uwolnieniem od taksy. — Dr. Józef Wieszkowski, lekarz chorób wewnętrznych, wyjechał na kilka tygodni za granicę. —

Nekrologja. Józef Grzymała Lityński, długoletni sekretarz stanisławowskiego magistratu, zmarł dnia 11. bm., przeżywszy lat 66 — Konstanty Jordan Stojowski, oficer wojsk polskich z r. 1831, zmarł dnia 10. b. m. w Stanisławowie, przeżywszy lat 79. — Antonina z Klossów Balzerowa, z 1. małżeństwa Andabázy'owa, żona emer. naczelnika powiatowego, zmarła dnia 13. bm. we Lwowie.

Kalendarz. Wtorek (16.). Rocha Wyz. Wschód słońca o godzinie 5. minut 3, zachód o godzinie 7. minut 3.

Kalend. myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki i dzikie gołębie, dropie i pardwy, tudzież ptactwo błotne i wodne w ogólności.

40-letni jubileusz zawodowej pracy święcił w tych dniach ziomek nasz, p. Michał Bardasz, właściciel apteki w Trawniku, w Bośnji. P. Bardasz pracował poprzednio jako farmaceuta w Stambule i w Żydaczowie.

Manewry cesarskie. Tego roku odbędą się manewry cesarskie w Galicji, w Czechach i na Węgrzech. W Galicji — jak wiadomo — rozpoczną się manewry cesarskie, w których wezmą udział korpusy dziesiąty i jedenasty (przemyski i lwowski) w dniu 2. września i trwać będą do 7. września. W Czechach ma odbyć ćwiczenia tylko jeden korpus (dziewiąty, josefsztadzki); ćwiczenia te trwać będą tylko przez dwa dni (12. i 13. września). Dla tych manewrów nie będzie nawet utworzonem naczelne dowództwo (t. zw. *Manöver-Oberleitung*). Manewry na Węgrzech rozpoczną się pomiędzy 15. i 20. września koło Pięciokościołów, a wezmą w nich udział korpusy czwarty i trzynasty (budapeszteński, zagrzebski). Jak zapewniają dzienniki wiedeńskie, nie zostaną dopuszczeni do manewrów galicyjskich, ani obcy wojskowi attachés, ani sprawozdawcy dzienników. Być może, iż zrobią wyjątek dla uwierzytelnionych we Wiedniu reprezentantów armji niemieckiej i włoskiej.

Wiadomości osobiste. Dr. Stroynowski powrócił do Lwowa z kilkodniowej wycieczki.

Nekrologja. W Paryżu zmarł Antoni Gosiewski, emigrant z 1848 roku. Śp. Gosiewski urodził się w Płockiem 13 czerwca 1827 r. Potomek hetmańskiego rodu na odgłos wypadków 1848 r. młodzieńcem wyszedł za granicę, żeby służyć Ojczyznie. Po upadku spraw, w których brał udział, schronił się do Francji i tam oddał się malarstwu, do którego miał pewne uzdolnienie. Był uczniem szkoły sztuk pięknych w Paryżu. Powołany w roku 1869 przez panią hr. Działyńską do robót malarskich najprzód w Kurniku, a potem Gołuchowie, przebył lat kilkanaście w Księstwie, przyczynił się wielce do odnowienia zamku gołuchowskiego i ozdobienia oficyny tamże, a swą zacnością i słodyczą charakteru zjednał sobie szacunek i przyjaźń wszystkich, którzy go znali. Wydalony wskutek rozporządzeń ks. Bismarka z Księstwa, raz jeszcze wrócił na emigrację i znękany cierpieniem fizycznem i moralnem, zapadł na zdrowiu. Po kilku latach cierpień zmarł d. 5. sierpnia. Kilku bliższych przyjaciół odprowadziło do Montmorency jego zwłoki, które zostały złożone w grobie polskim.

Infulatem przy kościele N. P. Marji w Krakowie mianował cesarz ks. dziekana i kanonika Józefa Krzemińsiego, proboszcza z Morawicy.

Zorza północna, obserwowana w ubiegłym tygodniu we Lwowie, ukazała się w dniu 12. bm. w Hamburgu.

Nie umarł! Z Jass w Rumunji otrzymujemy pismo następujące: W *Kurjerze Lwowskim* z dnia 28 lipca b. r. zobaczyłem swoje nazwisko na liście zmarłych. Z tego powodu wysłałem redakcji *Kurjera Lwowskiego* sprostowanie, którego atoli nie wydrukowano. Z tej przyczyny upraszam redakcję *Dziennika* o zaznaczenie, że wiadomość, jakobym należał już do nieboszczyków, była mylną. Jakkolwiek bardzo mało dbam o to, czy tam kto będzie mnie uważał za zmarłego, lub żyjącego, to przecież ze względu na moje stosunki familijne muszę podaną, a publicznie ogłoszoną wiadomość, sprostować. Z szacunkiem *Michał Wierzbowski* w Jassach.

Ofiary militaryzmu. W Nissie na Szląsku pruskim utonęło podczas ćwiczeń pływackich ubiegłej środy siedmiu żołnierzy. Osmy, wydobyty z wody, zakończył życie w szpitalu. Przyczyną katastrofy był brak łodzi ratunkowych. W liczbie utopionych jest prawdopodobnie trzech Polaków, o ile sądzić można z nazwisk: Oniachowski, Czech, Gołęga.

Madame Apparuti, medystka paryska, znana z olbrzymiego szantażu i aresztowana w Petersburgu, zmarła nagle.

Obrońca Szybki Sulejman-pasza, zmarł dnia 11. bm. w Bagdadzie. Urodzony w Stambule w r. 1838 wstąpił w szesnastym roku życia do wojska i odznaczył się w walce z Czarnogórcami i na Krecie. W r. 1875 mianowany jenerałem dywizji, walczył zwycięsko z Serbami, zaś w dwa lata później objął naczelne dowództwo w Rumelji. Wsławił się wówczas śmiałym pochodem przez Czarnogórę do Albanji i bohaterską obroną wąwozów Szybki. W dalszym toku walki był Sulejman-pasza komendantem armji naddunajskiej i bałkańskiej. Skutkiem intrygi pałacowej odwołano go jeszcze przed ukończeniem wojny i stawiono przed sądem wojennym, który go w grudniu 1878 roku skazał na utratę stopnia i 15 lat twierdzy. Ułaskawiony następnie, wysłany został na wygnanie do Bagdadu, gdzie po trzech latach choroby, życie zakończył.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawozdanie giełdowe domu bankowego E. Czeczowiczka we Wiedniu (I. Shottenring 17) Wiedeń 11. sierpnia 1892. Pomimo bezustannego zakupna kredytów na rachunek berliński, efekty te objawiały ostatniemi dniami — specjalnie zaś na dzisiejszej giełdzie — dość mdłą tendencję, podczas gdy równocześnie cała reszta targu zachowuje postawę niezmiernie stałą. Przyczyną tego, że do skutecznej zwyżki kredytów przyjść dziś nie może, zdaje się być brak interesów wydatniejszych w zakresie działalności „Zakłada kredytowego“, łącznie z niepomyślną oceną półrocznego bilansu tegoż banku. Swoją drogą cały ruch giełdowy paraliżują dziś w wysokim stopniu owe niepokojące wieści o rozszerzaniu się cholery. Mimo to jednak w walorach niektórych — jak np. akcje kolei eksportowych i renty, — zaznaczyć należy znaczny wzrost kursów.

Z bankowych efektów, laenderbanki utrzymują się przy najwyższym kursie i bez przerwy w jak najleoszej opinji giełdy, z tej mianowicie racji, że z wszelką pewnością oczekiwanem jest zawarcie interesu przez tę instytucję, o emisję nowych pożyczek serbskich i bułgarskich. Ponadto z dobrze informowanego źródła słychać jako rzecz również pewną, iż laenderbank będzie w niepospolitym stopniu uczestniczył w transakcjach walutowych.

Z kolejowych efektów, sztaobany nie zdołały utrzymać się przy swoim kursie. Przy zamknięciu giełdy dzisiejszej cofnęły się dotkliwie wstecz pod wpływem dość nieprawdopodobnej nawet pogłoski, jakoby priorytety „Tow. kolei państwowej“ miały być od lombard omawia w niemieckim Banku państwowym wykluczone. Atoli wiadomość ta będzie raczej manewrem kontrminy berlińskiej, aniżeli relacją autentyczną.

Lombardy — jak dotychczas — idą ciągle w górę, zapewne dzięki nadziejom znacznych dochodów z ruchu kolejowego.

Akcje kolei nadłabskiej, chwilowo zaniedbywane, odzyskają niezawodnie tendencję zwyżkową, skoro jeno szanse eksportowe znajdą wyraz swój w podwyżce dochodów z ruchu.

Renty cieszą się bez przerwy popytem wzrastającym ze strony kapitalistów, co przypisać należy wielkim ilościom gotowizny, będącym ciągle do dyspozycji.

Walory przemysłowe okazują wogóle stałą tendencję. Szczególnemi względami cieszą się akcje „praskiej industrji żelaza“, których kurs rośnie co dzień skutkiem częstego pokrywania przez kontrminę berlińską.

Waluty okazują dość stałą tendencję zwyżkową.

Ostatnie wiadomości.

Niepotwierdzone dotychczas pogłoski z Warszawy powtarzają wiadomości o wrzekomej emeryturze Apuchtina. Gubernatorem warszawskim zostanie kaliski gubernator niejaki Daragan. Kandydatura Wielopolskiego upadła z powodu interwencji Hurki.

Cholera

Z Rokitna, wsi oddalonej o milę od Brzuchowic, donoszą, że zachorował tam niedawno wśród objawów podejrzanych belfer żydowski, a od tego czasu chorują dzieci na cholerynę. Wogóle po wsiach w Żółkiewskiem i Cieszanowskiem grasują biegunki - zapewne wskutek spożywania owoców złych i niezdrowej, moczarowatej wody do picia.

Do *Hałyckiej Rusi* donoszą ze Szkła, miejsca kąpielowego koło Jaworowa, że tamże 11. bm. skonstatowano (?) 7 wypadków cholery — naturalnie *nostras*.

Z Kołomyi zaś donoszą 12. bm: „We wsi Myszyn pod Kołomyją, gdzie się znajdują kopalnie węgla, skonstatował lekarz dr. W. Kobryński wypadek zasłabnięcia na cholerę azjatycką (?) o czem natychmiast zawiadomił starostwo koło-

myjskie. W Myszynie umarło już kilku ludzi z symptomatami podejrzanemi Zwierzchność jednak gminna żadnych kroków w tym względzie nie poczyniła, ani nawet nie doniosła o wypadkach.

Wiadomość ta nie została potwierdzoną i prawdopodobnie nie zostanie.

* * *

Gazeta Polska (w Czerniowcach) pisze: „W ostatniej chwili otrzymujemy, jeśli prawdziwą to nader smutną wiadomość. W Kriszczatyku obok Zaleszczyk stwierdzono wypadek cholery: Lekarz, który w pierwszej zaraz chwili niósł pomoc choremu, pomimo wszystkich środków zaradczych, poradzić już nie mógł i chory umarł na jego ręku".

Kreuz Ztg. zaznacza, że obecnie gdy na całej ziemi niemieckiej zajmują się uczeni badaniem bakterjologicznemi, wielu prywatnych badaczy nie stara się o sumienne zniszczenie zwierzęcych trupów, przepełnionych bakcylami cholerycznemi i wydzielin do eksperymentów użytych. Materjał zapotrzebowany zostaje często po dokonaniu eksperymentu, wyrzucony na śmiecisko, do skrzyń z odpadkami, albo do rynsztoków i wychodków, skąd się bakterje łatwo po świecie rozchodzą.

Char. Gub. Wied. na podstawie codziennie ogłaszanych w *Praw. Wiest.* wiadomości o zmarłych na cholerę — dały ogólne cyfry zmarłych, od czasu ukazania się cholery po dzień 1. sierpnia, które tak się przedstawiają:

Na Kaukazie zmarło	7887	osób
W gub. astrachańskiej	4416	„
W obwodzie dońskim	2950	„
W kraju zakaukazkim	2884	„
W gub. saratowskiej	2324	„
„ samarskiej	2027	„
„ symbirskiej	312	„
„ niżegorodskiej	221	„

w pozostałych miejscowościach Rosji w guberniach: Kazańskiej, Wiackiej, Orenburskiej, Uralskim obwodzie, gub. Permskiej, Woroneżskiej, Tauryckiej, Połtawskiej, Penzeńskiej, Tambowskiej i Tomskiej — zmarło 726 osób. W gub. Charkowskiej było 163 wypadków śmierci. W ogóle zaś według urzędowych danych, zmarło w cesarstwie na cholerę po dzień 1. sierpnia 23.919 osób.

Telegramy „Dziennika Polskiego"

Podwołoczyska 15. sierpnia. Wiele miast w południowej Rosji czyni zabiegi u rządu, by nie pędzono przez nie skazańców na Sybir.

Metropolita moskiewski Leoncjusz, zabronił odbywania procesji dla ubłagania odwrócenia niebezpieczeństwa cholery.

Uczestnicy jarmarku w Niżnym Nowogrodzie złożyli osobny fundusz dla polepszenia wiktu służących w tamtejszych składach targowych.

Rząd rosyjski wysłał księcia Dondukow-Korsakowa na Ural, celem urządzenia tamże szpitali cholerycznych i organizacji służby sanitarnej.

Petersburg 15. sierpnia. Umarło tu wczoraj na cholerę 13 osób, w Moskwie zaś były w piątek dwa wypadki śmierci na cholerę.

Stambuł 15. sierpnia. Cholera wzmaga się nietylko w Persji, ale i w pobliskich obwodach na Kaukazie. W Erywanie i w Karsie ilość chorych i zmarłych jest większą, niż w Baku i w Astrachanie. Porta zamierza ponownie rozciągnąć kordon wzdłuż granicy perskiej.

Wiedeń 15. sierpnia. Aleksander v. Talma, poddany rosyjski, o którego nagłem zasłabnięciu na ulicy, donosiliśmy w tych dniach, przyszedł już zupełnie do zdrowia i opuścił szpital.

Moskwa 15. sierpnia. Wczoraj zmarły tutaj 2 osoby, w Petersburgu zaś 13 na cholerę.

Telegramy „Dziennika Polskiego."

Wiedeń 15. sierpnia. Arcyksiążę Karol Ludwik odwidził wczoraj hr. Schoenborna w jego posiadłości wiejskiej.

Minister handlu odjechał do Villach.

Wiedeń 15 sierpnia. Prezydent kolei południowej baron Hopfen, zrezygnował z swej posady.

Wiedeń 15. sierpnia Odbyte pod gołem niebem przy udziale 5000 uczestników zgromadzenie socjalnych demokratów miało przebieg spokojny. Przyjęto rezolucję, wyrażającą, że zgromadzenie nie może się dopatrzeć w całej politycznej i socjalno politycznej działalności parlamentu niczego, coby sprzyjało interesom ludu i że parlament zastępuje jedynie interesy klas panujących i brutalne odmawianie ludowi praw politycznych. Obecny przeto skład parlamentu jest niedobry i dla tego rezolucja domaga się, ażeby nowo wybrany na podstawie powszechnego, bezpośredniego prawa głosowania parlament dał posłuch głosowi ludu, domagającemu się gwałtownie politycznej i społecznej wolności.

Deutschbrod 15. sierpnia. Na odbytem wczoraj zgromadzeniu północno-czeskiego związku przemysłowców, występowali liczni mowcy przeciw partji liberalnej. Poseł do rady państwa Pichler, który chciał mieć wykład o regulacji waluty, musiał się ograniczyć w swych wywodach, poczem wrzekomo z powodu znużenia oddalił się z sali obrad.

Budapeszt 15. sierpnia. Między prezydentem ministrów Szaparym, któremu jako kierownikowi ministerstwa spraw wewnętrznych podległą jest także królewska opera, a intendantem tejże, hr. Gezą Zichym, powstały poważne różnice, których następstwem będzie prawdopodobnie ustąpienie hr. Zichy'ego.

Paryż 15. sierpnia. Jutro obecnym będzie prezydent Carnot na wielkich ćwiczeniach dziewiątego i dwunastego korpusu armji pod Montmorillon. Towarzyszyć mu będą: ministrowie wojny i marynarki, jenerał Miribel, oraz wojskowi reprezentanci państw zagranicznych.

Londyn 15. sierpnia. Z Nashville (*Tenesse*) donoszą, że robotnicy górnicy, rozgoryczeni używaniem więźniów do robót w kopalniach, podpalili wczoraj gmach więzienny i uwolnili 350 znajdujących się tam więźniów, których usadzili na pociąg kolei żelaznej i grożąc służbie kolejowej rewolwerami, zmusili ją do wywiezienia ich z miasta. W drodze zatrzymali więźniowie pociąg na wolnem polu i usiłowali uciec, przyczem przyszło do strzałów rewolwerowych z obu stron. Jeden z więźniów został zabity, jeden ciężko zraniony. Przy tej zposobności przerwali więźniowi komunikację telegraficzną, przecinając druty.

Wiedeń 15. sierpnia. Oddalony z cyrku Buscha chłopak stajenny usiłował wczoraj z zemsty podpalić stajnie końskie tego cyrku, ogień jednak natychmiast spostrzeżono i stłumiono, jeden tylko z koni doznał uszkodzenia.

Gmunden 15. sierpnia. Kadet Lorenz stoczył się wczoraj z Traunsteinu i poniósł śmierć natychmiastową. Pomimo ostrzeżeń przewodnika, który go następnie opuścił, Lorenz udał się na niedostępną i niebezpieczeństwa pełną część Traunsteinu, skąd stoczył się prosto do Traunsee.

Traunstein 15. sierpnia Wczoraj po południu nieznany jakiś człowiek stoczył się z Traunsteinu i utonął w Traunsee.

Warszawa 15. sierpnia. Adwokat Grodowski oddał, imieniem swych klientów, jednemu z adwokatów wiedeńskich sprawę rewindykacji spadku dwudziestu miljonów rubli od skarbu austrjackiego. W r. 1885 zmarł mianowicie w Wiedniu, niejaki Trebiński, który prócz dóbr w Kroacji, Slawonji i Dalmacji pozostawił 1,150.000 zł. gotówki. W braku spadkobierców objął fiskus spuściznę i sprzedał dobra na rzecz skarbu, obecnie zgłosili się siostrzeńcy zmarłego, którzy zamierzają prowadzić proces w Wiedniu, w Zarze, w Zagrzebiu.

Monachjum 15. sierpnia. Prezydjum zjazdu historyków, który się tu odbędzie w dniach 27. do 29. września z współudziałem uczestników z Niemiec, Austrji i Szwajcarji, rozesłało komunikat programowy, w myśl którego rozstrzygane będą na zjezdzie następujące kwestje: 1. O ile nauka historji służyć ma jako przygotowanie do zadań, jakie życie publiczne dla każdego wykształconego człowieka przedstawia. 2. Jak wobec tego nauka historji ma być udzielaną. 3. Jak należy organizować i prowadzić seminarja historyczne na uniwersytetach.

Kopenhaga 15. sierpnia. Aresztowany w ostatnich czasach konsul Stanów Zjednoczonych, Ryder, przyznał się do popełnionych malwersacyj. Mniejsze spadki wypłacał tylko w połowie, każąc spadkobiercom podpisywać kwity *in bianco*. Ryder posiada miljonowy majątek.

Wydawca: Józef Laskownicki. Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z Drukarni „Dziennika Polskiego", pod zarządem Franciszka Kattnera.